

Sygn. I C 351/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Beata Cichosz

po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2018 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. K. i C. K.**

przeciwko **(...) S.A. w Ł.**

o zadośćuczynienie

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. w Ł. na rzecz powódki:

- J. K. kwotę 65.000 zł (sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych)

- C. K. kwotę 16.000 zł (szesnaście tysięcy złotych)

wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty;

2. w pozostałym zakresie powództwo J. K. oddala;

3. zasądza od pozwanego na rzecz:

- powódki C. K. kwotę 5.617zł (pięć tysięcy sześćset siedemnaście złotych)

- powódki J. K. kwotę 5.040,58 zł (pięć tysięcy czterdzieści złotych 58/100)

tytułem zwrotu kosztów postępowania rozliczonych stosunkowo;

4. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Słupsku od pozwanego (...) S.A. w Ł. kwotę 4.005,92 zł (cztery tysiące pięć złotych 92/100) tytułem kosztów postępowania tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt I C 351/16

UZASADNIENIE

Powódka J. K. wniosła pozew przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł. o zapłatę kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią syna w wypadku komunikacyjnym dnia 1 sierpnia 2001 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 21 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

Powódka C. K. wniosła zaś przeciwko temu samemu pozwanemu o zapłatę kwoty 16.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią wnuka w tymże wypadku komunikacyjnym wraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 21 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

Na uzasadnienie powódki podniosły, że w dniu 1 sierpnia 2001 r. na odcinku drogi pomiędzy R. a U. doszło do wypadku komunikacyjnego. Kierujący samochodem osobowym marki F. S. B. naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że w czasie wykonywania manewru wyprzedzania pojazdu ciężarowego nie zachował wymaganej ostrożności, zjechał na lewy pas jezdni i potrafił jadącego rowerem w kierunku przeciwnym G. K., który wskutek zderzenia doznał obrażeń w postaci wielomiejscowego złamania kości podstawy czaszki, złamania kości skroniowej lewej oraz licznych krwiaków podpajęczynówkowych, w następstwie czego zmarł. G. K. był synem J. i wnukiem C. K.. Przeciwko sprawcy toczyło się postępowanie karne zakończone prawomocnym wyrokiem skazującym. Jak wskazały powódki – podstawa odpowiedzialności pozwanego jest art. 822 kc w zw. Z art. 436 kc. Na etapie likwidacji szkody pozwana przyjęła odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 1 sierpnia 2001 r. co jest okolicznością bezsporną. J. K. w 2002 r. zwróciła się do pozwanego o wypłatę odszkodowania w związku ze śmiercią syna G.. Decyzją z dnia 24 lipca 2002 r. przyznano jej kwotę 53.300 zł tytułem pogorszenia się jej sytuacji życiowej i zwrotu kosztów pogrzebu na podstawie art. 446 par 1 i 3 kc. Dnia 15 kwietnia 2016 r. powódki wystąpiły do strony pozwanej z roszczeniami o zadośćuczynienie za krzywdę powstałą w związku ze śmiercią małoletniego G. K.. Strona pozwana przyznała w dniu 21 kwietnia 2016 r. tytułem zadośćuczynienia na rzecz J. K. 15.000 zł i na rzecz C. K. 4.000 zł. Powódki wniosły o podwyższenie przyznanych im kwot, pozwana jednak podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko. Kwoty przyznane przez pozwanego powódki uznały za znacznie zaniżone.

Uzasadniając wysokość swoich roszczeń powódki wskazały, że ich syn i wnuk w chwili śmierci miał niespełna 15 lat. Był aktywnym, pogodnym i lubianym chłopcem. Uczył się w gimnazjum. Miał mnóstwo marzeń i planów na przyszłość. Razem z mamą, z którą mieszkał spędzał bardzo dużo czasu. Był również bardzo związany z babcią C. kuchcią. Przez lata wytworzyła się między powódkami a zmarłym głęboka więź emocjonalna. Śmierć G. K. nastąpiła w sposób nagły i niespodziewany. Tragiczny wypadek był dla powódek wstrząsem i na zawsze odmienił ich życie. Dla matki G. wypadek stanowił druzgocące doświadczenie, z którym do dziś sobie nie poradziła. G. K. był jej jedynym dzieckiem, Wychowywała go bez ojca. Był najważniejszą osobą jej życia. Rozpacz po śmierci ukochanego syna uniemożliwiła jej normalne funkcjonowanie. Powódka dużo płakała i brała leki uspokajające. Powódka nie radziła sobie z narastającym bólem po utracie syna, z poczuciem osamotnienia i niesprawiedliwości z powodu przerwania naturalnego porządku, w którym to dzieci „chowają” swoich rodziców. Powódka bardzo tęskniła za synem. Zatracała się w myślach o minionych czasach i o tym co by było, gdyby jej syn żył. W jednej chwili straciła ukochane dziecko, które od 15 lat wypełniało jej świat. Wszystkie ich wspólne plany i marzenia bezpowrotnie odeszły w przeszłość. Ich miejsce zajęły rozpacz, lęk i poczucie krzywdy. Silne negatywne emocje odczuwane przez powódkę po śmierci jej syna spowodowały znaczące osłabienie jej aktywności życiowej i narastające problemy natury psychicznej. Powódka stroniła od ludzi. Zamknęła się w sobie. Czuliła się bezradna. Przeżywała silne załamanie psychiczne. Wraz ze śmiercią ukochanego syna powódka utraciła radość życia i optymizm. Przestała kontrolować swoje życie, załamała się. Sięgała coraz częściej po alkohol, który pozwalał jej choć na jakiś czas zapomnieć o bólu. Wstrząs psychiczny, którego doznała odbiła się trwale na jej stanie zdrowia. Powódka leczyła się psychiatrycznie. Zaburzenia psychiczne spowodowały, że powódka została ostatecznie uznana za niezdolną do samodzielnej egzystencji. Powódka została ubezwłasnowolniona, a jej opiekunem prawnym obecnie jest matka C.. J. K. wymaga obecnie pomocy we wszystkich sprawach życia codziennego. Jest zdezorientowana w czasie i miejscu, ma zaburzenia pamięci, kontakt z nią jest niezmiernie utrudniony.

Szczególne więzi łączyła ze zmarłym także C. K.. Powódka bardzo kochała swojego wnuka i poświęcała mu wiele uwagi. Chętnie się nim opiekowała i spędzała z nim czas. Aktywnie uczestniczył w procesie jego wychowania. Wnuk był bardzo

przywiązany do babci. Jego przedwczesna i dramatyczna śmierć w sposób istotny i nieodwracalny zdestabilizowała sytuację życiową C. K.. Powódka pielęgnuje pamięć o zmarłym i obie odwiedzają jego grób.

Śmierć bliskiej osoby zawsze jest bardzo ciężkim przeżyciem, jednakże powódki zwróciły uwagę na takie szczególne okoliczności jak nagłość zdarzenia i jego dramatyczny przebieg. Cierpienia psychiczne i ból po stracie G. K. są cały czas znaczne i będą one towarzyszyć powódkom do końca życia. Zdjęcia czy pamiątki po zmarłym zawsze będą wywoływać poczucie krzywdy i osamotnienia, z każdym razem będą one tak samo silne i bolesne. Powyższe sprawia, że codzienne życie powódek w sferze emocjonalnej uległo drastycznej zmianie.

Powódki jako podstawę dochodzonego roszczenia wskazały art. 448 kc w zw. z art. 24 kc. Argumentowały przy tym, że zgodnie z aktualnym orzecznictwem Sądu Najwyższego spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienie na podstawie art. 448 kc jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Wobec powyższego powódki wskazały, że podlegają ochronie dobra osobiste w postaci posiadania rodzica, dziecka, małżonka, wnuka i życia rodzinnego. Więzy rodzinne są jednymi z najsilniejszych więzi międzyludzkich. Brutalne rozerwanie tych więzi przez spowodowanie śmierci najbliższego członka rodziny stanowi naruszenie tych dóbr osobistych. Zadośćuczynienie pieniężne jest w tej sytuacji tylko pewnym surogatem, bo nie da się inaczej tej krzywdy naprawić. Kwota zadośćuczynienia powinna być odpowiednia to znaczy powinna zrekompensować doznaną krzywdę za naruszenie prawa do życia w pełnej rodzinie oraz ból po stracie bliskiego. Należy mieć przy tym na względzie m.in. bliskość kontaktu danego członka rodziny ze zmarłym, stopień łączących ich uczuć, cierpienie psychiczne, poczucie krzywdy, osamotnienia i bezsilności wobec trudności życiowych, pozbawienie pomocy i opieki osoby bliskiej. W ocenie powódek rekompensująca krzywdę kwota zadośćuczynienia dla J. K. to 90.000 zł, a dla C. K. – 20.000 zł dlatego, po uwzględnieniu dotychczas wypłaconych kwot zażądały odpowiednio 75.000 zł i 16.000 zł.

Pozwany – (...) Spółka Akcyjna w Ł. wniósł o oddalenie powództw w całości. Przyznał przy tym, że pojazd, którym poruszał się A. B. był objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanego. Pozwany wskazał ponadto, że powódki dokonały zgłoszenia szkody oraz wynikających z niej roszczeń dopiero dnia 15 kwietnia 2016 r., a więc 15 lat od daty zdarzenia. W ocenie pozwanego już ten fakt powinien mieć zasadnicze znaczenie przy rozpatrywaniu zgłoszonych roszczeń, albowiem tak znaczny upływ czasu od zajścia zdarzenia powodującego powstanie szkody, w żaden sposób nie będzie miał wpływu na ewentualne złagodzenie skutków zdarzenia, a jedynie doprowadzi do wzbogacenia powódek, co stoi w oczywistej sprzeczności z charakterem zadośćuczynienia. W odniesieniu do powódki J. K. pozwany przyznał, że wypłacił jej odszkodowanie w kwocie 53.300 zł tytułem pogorszenia się jej sytuacji życiowej i zwrotu kosztów pogrzebu, jak również zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł, odmawiając wypłaty dalszych kwot. Pozwany podkreślił przy tym, że na jego stanowisko miał wpływ również fakt, że zły stan zdrowia psychicznego powódki, na który powołuje się strona powodowa w treści pozwu, jest wynikiem problemów alkoholowych, z którymi J. K. zmagala się już przed śmiercią syna. Z opinii sądowo – psychiatrycznej z czerwca 2003 r. wynikało, że powódka „od około 5 lat nadużywa alkoholu, pije wielodniowymi ciągami. Miała też orzeczone przymusowe leczenie”. Podważa to twierdzenie, że stan zdrowia psychicznego J. K. jest tylko i wyłącznie skutkiem traumy związanej ze śmiercią syna. Odnośnie powódki C. K. pozwany uznał, że wypłacona jej kwota 4.000 zł jest adekwatna do krzywdy jakiej doznała powódka na skutek śmierci wnuka. Polemizując ze stanowiskiem powódek pozwany podniósł, że przepis art. 448 kc nie statuuje ogólnego roszczenia o zadośćuczynienie po śmierci bliskiej osoby, a raczej dopuszcza taką możliwość w wyjątkowych sytuacjach, w których okoliczności sprawy wskazują, iż takie zadośćuczynienie będzie zasadne, czego ocena należy do sądu, który bacząc na okoliczności danej sprawy, w racjonalny sposób określi rozmiar odpowiedniego, należnego stronie zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie nie służy wyrównywaniu strat materialnych poniesionych przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma na celu złagodzenie ich cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią bliskiej osoby i pomoc w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Trudno jest określić pieniężny wymiar krzywdy, zawodzą bowiem kryteria stosowane w przypadku szkód majątkowych. Nie można określić jednolitego miernika cierpienia, każdy przypadek musi być więc rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy uwzględnieniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na samych tylko odczuciach pokrzywdzonego. Dodatkowo pozwany podniósł,

że wspomniany przepis powinien być stosowany wyłącznie w szczególnie uzasadnionych sytuacjach, w sposób umiarkowany i wstrzeźliwy, aby z przepisu tego nie uczynić źródła nieograniczonych zakresowo i czasowo roszczeń finansowych mających za cel wzbogacenie. Dlatego też w ocenie strony pozwanej każdorazowo głębokiej analizie powinna być poddana słuszność dochodzonego zadośćuczynienia, a nie tylko jego wysokość tak, aby ochrona tego przepisu uruchamiana była w stosunku do krzywdy rzeczywiście na to zasługującej. Pozwany argumentował, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia kierował się przede wszystkim znacznym upływem czasu od daty zdarzenia (ponad 15 lat) oraz charakteru więzi poszkodowanego G. K. z powódkami. Za niewątpliwe pozwany uznał, że więzi emocjonalne pomiędzy babcią a wnukiem, choć są niekwestionowane, nie mają tak dużego wpływu na dalsze życie babci jak np. śmierć jej własnego dziecka czy rodzica. Ponadto ustalając wpływ żałoby na rozmiar krzywdy powódek po śmierci G. K., pozwany wziął pod uwagę fakt, iż 15 letni okres głębokiej żałoby wykracza poza przeciętny okres. Powódki nie wykazały natomiast, by lekarz psychiatra lub psycholog kliniczny stwierdził u nich przedłużoną reakcję żałoby. Ponadto zgodnie ze stanowiskiem wynikającym z orzecznictwa Sądu Najwyższego pozwany wziął pod uwagę stopę życiową powódek przy ustalaniu rozmiaru zadośćuczynienia. Pozwany nie zgodził się także z żądaniem odsetek zgłoszonym przez powódki. Powołał się w tym zakresie na orzecznictwo Sądu Najwyższego, z którego wynika, że w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia wg stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 sierpnia 2001 r. na odcinku drogi pomiędzy R. a U. doszło do wypadku komunikacyjnego. Kierujący samochodem osobowym marki F. S. B. naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że w czasie wykonywania manewru wyprzedzania pojazdu ciężarowego nie zachował wymaganej ostrożności, zjechał na lewy pas jezdni i potracił jadącego rowerem w kierunku przeciwnym G. K., który wskutek zderzenia doznał obrażeń w postaci wielomiejscowego złamania kości podstawy czaszki, złamania kości skroniowej lewej oraz licznych krwiaków podpajęczynówkowych, w następstwie czego zmarł. G. K. był synem J. i wnukiem C. K.. Przeciwno sprawcy toczyło się postępowanie karne zakończone prawomocnym wyrokiem skazującym.

(bezsporne)

G. K. urodził się kiedy jego matka J. K. zamieszkiwała razem ze swoją matką – C. K. w U.. Od drugiego roku życia zamieszkał z matką w B.. Codziennie jednak przebywał u babci po szkole, skąd matka odbierała go po pracy. Zwykle w weekendy nocował w U.. Często lekcje odrabiała z nim siostra matki. Wiąż C. K. z wnukiem była bardzo silna, był jej ukochanym wnukiem, najwięcej z nią przebywał. Z żadnym innym wnukiem nie miała takich relacji.

(dowód: zeznania świadka A. S. – k. 173v-174, zeznania powódki C. K. – k. 174-175)

J. K. miała dobre relacje z synem. Dziecko było zadbane, czyste. G. nigdy się nie skarżył na mamę. Jeszcze przed śmiercią syna J. K. miała jednak problemy z alkoholem.

(dowód: zeznania świadka A. S. – k. 173v-174, zeznania powódki C. K. – k. 174-175, opinia biegłego i orzeczenie w sprawie (...)o ubezwłasnowolnienie J. K.)

Nagła śmierć wnuka była dla C. K. szokiem. Była jeszcze w szpitalu wraz z córką i towarzyszyły G. w jego ostatnich chwilach. Po jego śmierci ani C. ani J. nie były w stanie podjąć żadnych czynności. Brały leki uspokajające. Wszystkimi formalnościami związanymi z pogrzebem zajmował się mąż C. K. – dziadek G.. Dziadkowie pokryli też wszystkie koszty pogrzebu. J. K. przez pewien czas zachowywała się tak, jakby nie przyjmowała do wiadomości, że jej syn nie żyje. Pytała bliskich czy przyjdzie na obiad, martwiła się czy nie przemoknie. Kiedy wróciła do swojego mieszkania zaczął pogłębiać się jej problem z alkoholem. P. razem ze swoim konkubentem – ojcem G.. C. K. z mężem odwiedzali córkę raz w tygodniu lub raz na dwa tygodnie i przywozili jej jedzenie, opłacali rachunki za prąd.

W tym okresie J. K. już nie pracowała.

Kiedy pewnego razu przyjechali do córki siedziała zawinięta w koc i nie było z nią kontaktu. Przyjechało wtedy pogotowie i zabralo ją do szpitala. Od tego momentu J. K. nie wróciła już do B., mieszkała z rodzicami w U..

Orzeczeniem z dnia 26 września 2003 r. Sąd Okręgowy w Słupsku ubezwłasnowolnił J. K. z powodu zaburzeń psychicznych wywołanych pijaństwem. Jej opiekunem został początkowo ojciec, a po jego śmierci – matka.

(dowód: zeznania świadka A. S. – k. 173v-174, zeznania powódki C. K. – k. 174-175, opinia biegłego i orzeczenie w sprawie (...) o ubezwłasnowolnienie J. K.)

Po śmierci syna J. (...) całkowicie się załamała. Było jej wszystko jedno co się z nią stanie. Nie zależało jej na tym ani jak wygląda ani co robi. Uważała że nie ma po co żyć. Często śniły się jej wypadki, koszmary. Od 2002 r. leczy się psychiatrycznie. Do chwili obecnej nie pogodziła się ze śmiercią syna. Cały czas zadaje sobie pytanie dlaczego spotkało to właśnie jej dziecko. Kiedy widzi kolegów odwiedzających jego grób odczuwa złość, że to właśnie on zginął. Na skutek bardzo silnego i długotrwałego stresu doszło do znacznego osłabienia mechanizmów radzenia sobie, wskutek czego pogorszeniu uległo funkcjonowanie we wszystkich sferach życia co przyczyniło się do zmian osobowościowych i charakterologicznych. Śmierć syna trwale wpłynęła na funkcjonowanie psychiczne J. K., doszło u niej do uzależnienia od alkoholu, długotrwałego odczuwania przykrych emocji takich jak smutek, złość, żal, przygnębienie. Cierpienie związane ze śmiercią syna było i jest dla powódki znaczne. Więzy łączące ją z synem były bardzo silne i głębokie. U J. K. doszło do przekroczenia fizjologicznej reakcji żałoby.

(dowód: opinia biegłych psychiatry i psychologa: L. K. i A. W. – k. 192-197)

C. K. w pierwszym okresie po śmierci wnuka przyjmowała leki uspokajające, lecz później musiała skupić się na zdrowiu córki. Śmierć G. przyczyniła się do pogorszenia funkcjonowania emocjonalnego C. K. lecz nie spowodowała długotrwałego pogorszenia w aktywności życiowej powódki. Okoliczność ta przyczyniła się jednak do tego, że C. K. musiała zaopiekować się swoją dorosłą córką – matką G.. Przeżywana żałoba mieściła się u powódki w granicach tzw. fizjologicznej reakcji. C. K. nie korzystała z terapii psychiatrycznej w zakresie innym niż farmakologicznym, bo nie było takiej konieczności. Skutki śmierci wnuka C. K. odczuwa do dzisiaj w zakresie związanym ze sprawowaniem opieki nad ubezwłasnowolnioną córką.

(dowód: opinia biegłych psychiatry i psychologa: L. K. i A. W. – k. 187-190)

G. K. miałby dzisiaj 32 lata.

(bezsporne)

Sąd zważył co następuje:

Powództwa są w znacznej części zasadne.

Podstawą żądań obu powódek był art. 448 w zw. z art. 24 kc. Obie powódki domagały się wypłaty zadośćuczynienia za śmierć syna i wnuka – G. K..

W niniejszej sprawie bezsporna była odpowiedzialność pozwanego co do zasady. Pozwany wypłacił bowiem C. kuchcie 4.000 zł, a J. K. 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia i uznał, że kwota ta wyczerpuje ich roszczenia, jako że jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powódki. Powódki nie zaakceptowały jednak wysokości wypłaconego świadczenia.

Nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, że wypłacone kwoty są adekwatne do doznanych krzywd i cierpień po stracie dziecka.

Na wstępie rozważań należy wskazać, że oceniając zasadność żądania podwyższenia wypłaconego już częściowo zadośćuczynienia sąd ma do czynienia z niezwykle delikatną i trudną do oceny materią. Zadośćuczynienie bowiem to

materialna próba zrekompensowania niematerialnej szkody (krzywdy). Ścisła ocena, czy wyliczenie należnej kwoty nie jest możliwa. Nie istnieją bowiem mierniki ani stawki za krzywdę, żal, ból czy cierpienie fizyczne i psychiczne. Brak jest narzędzi, by zmierzyć lub porównać cierpienie związane ze śmiercią osoby bliskiej z krzywdą doznaną w wyniku głębokich obrażeń doznanych w wypadku. Nawet w obrębie podobnych, zdawałoby się, przeżyć życiowe tragedie takie jak śmierć najbliższych osób umykają matematycznym szacunkom. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych wypracowało jednak w tym zakresie pewne wskazówki i kryteria pomocne w orzekaniu.

Analizując okoliczności niniejszej sprawy sąd w całej rozciągłości akceptuje i wspiera się na orzecznictwie zacytowanym przez zakład ubezpieczeń co do kryteriów i wskazówek mających zastosowanie w sprawach o zadośćuczynienie. Kryteria te i wskazówki dają jednak zdaniem sądu całkowicie odmienne, od wywiedzionych przez pozwanego, wnioski.

W nawiązaniu do powyższego sąd podziela stanowisko (...) S. A. , że roszczenia z art. 448 kc mogą zostać uznane tylko w przypadku gdy istniała szczególnie silna więź rodzinna między powódkami a zmarłym, która może stanowić dobro osobiste a jej zawinione zerwanie może być uznane za naruszenie tego dobra. Nie sposób także zaprzeczyć, że decydujące są faktyczne relacje , a nie formalny stopień pokrewieństwa. Wszystkie te okoliczności w niniejszej sprawie zaistniały ze znacznym nasileniem.

Żal, ból i poczucie krzywdy z ogromnym nasileniem odczuła przede wszystkim J. K.. Początkowo negowaniem śmierci syna, wyparciem, potem ucieczką w alkohol próbowała radzić sobie z traumą. Długotrwały, bardzo silny stres spowodował, że całkowicie przestała radzić sobie z własnym życiem. Rozwijająca się choroba alkoholowa wywołała ostatecznie chorobę psychiczną skutkującą ubezwłasnowolnieniem.

Ani zgromadzony materiał dowodowy ani doświadczenie życiowe nie pozwala przewidzieć jak wyglądałoby życie J. K., gdyby syn nie uległ wypadkowi. Nie można z całą pewnością stwierdzić że uzależnienie od alkoholu nie doprowadziłoby do choroby psychicznej, skoro wiadomo, że problem ten dotyczył powódkę jeszcze przed śmiercią syna. Pewne jest jednak, że śmierć dziecka całkowicie zaburzyła funkcjonowanie powódki i była jedną z przyczyn uzależnienia. Z opinii biegłych wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że traumatyczne przeżycia były przyczyną zarówno uzależnienia powódki od alkoholu jak i jej choroby psychicznej.

G. K. był jedynym dzieckiem J. K.. Jego śmierć spowodowała trwałe negatywne skutki w jej psychice, przekonanie, że nie ma dla kogo żyć i niesłabnący żal do losu, że wypadek spotkał właśnie jego. Emocje te nie zniknęły z upływem czasu. Nawet obecnie, po 16 latach od zdarzenia nadal są żywe i wywołują ból. Nie sposób więc uznać, że powódka, jak każdy kto stracił najbliższą osobę, po prostu przeżyła żałobę. Odczuwane przez J. K. konsekwencje z pewnością nie stanowią zwykłej, fizjologicznej reakcji. Przeżyta tragedia całkowicie odmieniła życie powódki i nadal ma wpływ na jej funkcjonowanie w życiu codziennym. Co więcej – brak jest perspektyw na to, że skutki te kiedykolwiek ustąpią. Leczenie psychiatryczne, jak stwierdzili biegli, okazało się nieskuteczne.

Z tych przyczyn wyłaconą powódce J. K. kwota 15.000 zł musiała zostać uznana za rażąco zaniżoną. Żądanie dopłaty kwoty 75.000 zł sąd uwzględnił niemal w całości. Nieznaczne obniżenie zasądzonego odszkodowania w stosunku do żądania wyrażonego w pozwie wynikało z faktu, że kwota 75.000 zł uwzględniała wg strony powodowej sytuację w której śmierć G. K. była wyłączną przyczyną nadużywania alkoholu, uzależnienia i w konsekwencji choroby psychicznej powódki. Materiał dowodowy wykazał jednak, że powódka już wcześniej nadużywała alkoholu, piła ciągami. Śmierć dziecka pogłębiła jedynie ten stan. Z uwagi jednak na fakt, że przeżyta trauma jedynie przyczyniła się, a nie spowodowała późniejsze problemy powódki sąd uznał za zasadne zasądzenie kwoty 65.000 zł, co łącznie z wyłaconą już sumą daje 80.000 zł.

W całości za zasadne sąd uznał natomiast żądanie C. K.. Analiza materiału dowodowego pozwala bowiem przyjąć, że jej więzi z wnukiem były szczególne. Relacja powódki C. K. ze zmarłym G. K. nie ograniczała się bowiem do kurtuazyjnych niedzielnych wizyt. Powódka aktywnie uczestniczyła w procesie jego wychowania i opiece nad nim od chwili jego narodzin. Do drugiego roku życia G. K. mieszkał wraz z babcią, wspierała ona w opiece jego matkę, obserwowała jego pierwsze kroki i słowa. Po przeprowadzce córki z dzieckiem do B. więzi wbrew pozorom nie osłabły,

gdyż wnuk po zajęciach w przedszkolu czy szkole w domu babci czekał aż matka wróci z pracy. Regularnie od piątku po południu do poniedziałkowego poranka przebywał w U.. Brał udział wraz z babcią w codziennych zajęciach, chodzili na grzyby, jagody, w jej domu odrabiał lekcje. C. K. przyznała, że ze wszystkich wnuków G. traktowała szczególnie, był jej najbliższy. Po wypadku, w szpitalu to babcia zadbała o to by do wnuka przyszedł ksiądz. Zdecydowała, pomimo, że personel szpitalny sugerował opuszczenie pomieszczenia, że zostanie przy wnuku. Jego matka nie była w stanie tego zrobić z uwagi na stan psychiczny i silne leki. Dopiero kiedy G. umarł do C. K. dotarł rozmiar tragedii. W okresie bezpośrednio po śmierci wnuka to C. K. wzięła na siebie obowiązek wsparcia dla córki. Podczas gdy mąż zajmował się organizacją pogrzebu, ona otaczała opieką J. K.. Wg opinii biegłych siła i czas trwania żałoby po wnuku nie przekraczała normalnych ram fizjologicznej reakcji. Nie można jednak pominąć, że aktualna sytuacja jest m.in. wynikiem śmierci wnuka. Zwykła kolej rzeczy jest bowiem taka, że to dzieci opiekują się rodzicami, a w razie potrzeby – dziadkami. Zaistniałe zdarzenie odwróciło ten naturalny porządek. Z jednej strony dlatego, że być może nigdy nie doszłoby do tak złego stanu J. K. gdyby nie śmierć jej jedyne dziecko, z drugiej – gdyby nawet J. K. wymagała opieki z innych przyczyn, opiekę tę w pierwszej kolejności sprawowałby jej syn. G. K. miałby bowiem obecnie 32 lata i z pewnością zarówno pod względem fizycznym jak i finansowym czy organizacyjnym byłby w stanie zastąpić w opiece nad mamą swoją osiemdziesięcioletnią babcię. W wyniku tragicznego wypadku C. K. nie tylko utraciła ukochanego wnuka, ale i została obciążona obowiązkami, które de facto nie powinny jej już obciążać.

Z tych przyczyn żądanie dopłaty do wypłaconego już zadośćuczynienia kwoty 16.000 zł sąd uznał za zasadne w całości.

W zakresie żądania odsetkowego sąd podzielił argumentację powódek. Analiza toku postępowania likwidacyjnego pozwoliła bowiem ustalić, że istotnie już w chwili wydania przez pozwanego decyzji o ustaleniu wysokości zadośćuczynienia miał on pełną wiedzę i dokumentację medyczną pozwalającą ocenić zakres krzywdy powódek. Znając rozmiar cierpień i ich konsekwencje pozwany, będąc profesjonalistą w zakresie świadczeń ubezpieczeniowych musiał mieć świadomość, że wypłacone kwoty są rażąco niskie. Do konkluzji takiej powinna doprowadzić chociażby analiza orzeczeń sądowych w podobnych sprawach.

Chociaż istotnie wysokość zadośćuczynienia zależy w dużej mierze od oceny sądu, to jednak profesjonalny charakter działalności pozwanego pozwala na sformułowanie wobec niego szczególnych wymagań. Pozwany powinien korzystając ze swojego doświadczenia zawodowego właściwie ocenić zakres krzywdy powodów i wypłacić kwotę do niej adekwatną. Wypłacenie kwoty chociażby zbliżonej do kwoty uznanej przez sąd mogłoby prowadzić do wniosku, że pozwany dokonał rzetelnej oceny roszczenia i do uwzględnienia odsetek powyżej tej kwoty od dnia wyrokowania. Rażąca dysproporcja dokonanej przez pozwanego wypłaty w stosunku do posiadanej wiedzy o zakresie cierpień powodów stwarza jednak konieczność uznania, że pozwany pozostawał w opóźnieniu.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 kc należało orzec jak w sentencji.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 i art. 100 kpc mając na względzie zasadę odpowiedzialności za wynik procesu (co do powódki C. K.) i zasadę stosunkowego rozliczenia kosztów (co do powódki J. K.).

Stosownie do zasady wynikającej z art. 98 kpc na rzecz C. K. zasądzono od pozwanego całość poniesionych przez nią kosztów postępowania tj. 800 zł tytułem opłaty od pozwu, 4800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (wg stanu prawnego na dzień wniesienia pozwu tj. 01.08.2016 r.) oraz 17 zł tytułem zwrotu kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W odniesieniu do J. K. ustalono, że wygrała ona sprawę w 87%, a pozwany w 13 %. Tytułem stosunkowego rozliczenia kosztów związanych z roszczeniem powódki J. K. sąd zasądził więc od pozwanego kwotę 5040,58 zł.

Na podstawie art. 113 ust 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych sąd nakazał ściąganie odpowiedniej części kosztów wynagrodzenia biegłych od pozwanego. Koszty należne od powódek poniósł natomiast Skarb Państwa na podstawie art. 102 kpc.